Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9215. Lwów, wtorek 13 maja 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

W dniu głosowania na Górnym Śląsku
Prawie 100-procentowy udział wyborców.
Obchód święta francuskiego we Lwowie. - Samobójstwo 52 letniej służącej. - Porażka Polski w Budapeszcie.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 11 maja. (PAT.) Dziś o godz. 18 pociągiem pospiesznym powrócił do Warszawy z Wilna, Marszałek Polski, **Józef Piłsudski.** Na dworcu Gł. witali p. Marszałka członkowie Rządu z Prezesem Rady Min. na czele, szef gabinetu wojskowego oraz adjutanci. Po powitaniach p. Marszałek odjechał do Belwederu.

—o—

MARSZ. SZYMAŃSKI ZWIEDZIŁ POLA BITEW POD VERDUN.

Verdun, 11. maja. (PAT.) Marszałek Szymański złożył wizytę merowi miasta dep. Schleiterowi i **zwiedził pola bitew w okolicy Douamont,** poczem odjechał z powrotem do Paryża.

—o—

PARYŻ ZŁOŻYŁ HOŁD JOANNIE D'ARC.

Paryż, 11. maja. (PAT.) Cały Paryż oddał dziś rano **hołd Joannie d' Arc,** dekorując domy i składając wieńce u stóp pomnika świętej. O godz. 9. rano **premier Tardieu złożył pod pomnikiem wieniec w imieniu rządu.** W czasie składania wieńca oddziały wojskowe oddały honory, następnie odbyła się defilada oddziałów b. kombatantów i stowarzyszeń patrjotycznych. Delegacje poszczególnych organizacji złożyły u stóp pomnika wieńce. W uroczystości tej **wzięły udział liczne tłumy publiczności.**

—o—

Briand i Grandi odjechali do Genewy

Paryż, 11. maja. (PAT.) Briand odjechał dziś do Genewy.

Rzym, 11. maja. (PAT.) Grandi odjechał wczoraj wieczorem do Genewy.

Izba handl. w Warszawie

DOMAGA SIĘ OBNIŻENIA ODSETEK ZA ZWŁOKĘ POBIERANYCH PRZEZ KASY CHORYCH.

Warszawa, 11. maja. (PAT.) Komisja Polityki Socjalnej **Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie,** wypowiedziała się na ostatnio odbytem posiedzeniu za koniecznością, poczynienia starań o **obniżenie wysokości odsetek za zwlokę, pobieranych przez kasy chorych.** Jak wiadomo, kasy chorych dotychczas utrzymują stopę 24 procent.

Olbrzymi pożar w Łodzi.

SPŁONĘŁA FABRYKA WŁÓKIENNICZA WART. 1½ MILJONA ZŁOT.

Łódź, 11. maja. (PAT.) Nocy dzisiejszej pożar zniszczył w Łodzi Zakłady Włókiennicze H. B. Litwin. Akcja ratunkowa trwała przeszło 6 godzin. Straty oceniane są na półtora miljona złotych. Wskutek pożaru kilkuset robotników straciło pracę.

POBYT MINISTRA WĘG. KLEBELSBERGA W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 maja. (PAT.) Dziś o godz. 7 rano przybył do Warszawy **węgierski minister oświaty dr. Kuno baron Klebelsberg** w towarzystwie szefa wydziału kultury i sztuki **dra Zoltana Maggayry.** Na dworcu głównym powitali gościa przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P., M. S. Z. i członkowie poselstwa węgierskiego z attaches Balassym na czele. Przedpołudniem minister Klebelsberg złożył oficjalne wizyty. Po zwiedzeniu Starego Miasta, gość węgierski podejmowany był przez **ministra Czerwińskiego śniadaniem w Hotelu Europejskim,** na którem było obecnych około 20 osób. O godz. 17 charge d,affaires węgierski Balassy podejmował w salonach poselstwa ministra Klebelsberga herbatką. Na przyjęciu tem, byli obecni minister Czerwiński, podsekretarz stanu Wysocki, wyżsi urzędnicy ministerstw W. R. i O. P. i M. S. Z., świat naukowy, artystyczny, prasa i inni. Wieczór spędził minister Klebelsberg na przedstawieniu w Teatrze Wielkim.

—o—

NOWY ODDZIAŁ P. K. O. W ŁODZI

Łódź, 11. maja. (PAT.) Dziś o g. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie **nowego oddziału P. K. O. w Łodzi.** Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz **z wojewodą Jaszczołtem na czele** oraz zaproszeni goście ze sfer gospodarczych i organizacji społecznych.

—o—

POŻAR LASÓW NA ŁOTWIE.

Ryga, 11 maja. (PAT.) W kilku nadleśnictwach **wybuchły pożary leśne, które strawiły duże przestrzenie,** pokryte przeważnie lasem sosnowym.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO.

Gdynia, 11 maja. (PAT.) Dziś znaleziono na torze kolejowym **z obciętemi nogami Bronisława Kozłowskiego,** który podczas biegu pociągu **kradł węgiel.** Jest to już czwarty z rzędu wypadek kradzieży węgla eksportowego na torach Gdyni.

W dniu głosowania na Górnym Śląsku.

Prawie 100-procentowy udział wyborców.

Wrażenia naszego korespondenta parlamentarnego, który autem objechał cały Górny Śląsk

Katowice, 11. kwietnia. (Z) Warszawski korespondent parlamentarny „Gazety Porannej“ objechał dziś samochodem cały Górny Śląsk, aby przypatrzyć się wyborom do Sejmu. Korespondent Wasz zwiedził większe skupienia na Górnym Śląsku, jak **Bielsk, Cieszyn, Pszczyna, Królewska Huta i i.** Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8. rano. Przez całą noc **policja górnośląska była w pogotowiu**, lokale publiczne były ściśle kontrolowane, **wieczorem ustała zupełnie sprzedaż alkoholowa.** W lokalach nie wolno było podawać białego piwa. Natomiast wolno było sprzedawać piwo ciemne, słodowe 3 proc. Lud śląski gorąco wierzący i przestrzegający nie dziele, **przystąpił od głosowania dopiero po nabożeństwach.** Agitatorom wolno było znajdować się w pobliżu drzwi prowadzących do lokali wyborczych, odmiennie **od przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu polskiego.** Również przez całą noc pracowali bardzo silnie agitatorzy, którzy rozlepiali afisze

Wspólny front polski.

Mimo zwalczających się bardzo silnie i energicznie **listy rządowej i listy Korfantego, listy polskie występowały jednolicie,** jeżeli chodzi o wspólną akcję przeciwko liście niemieckiej. **O godz. 4.** popołudniu jadąc samochodem przez Górny Śląsk można było zauważyć, **że wybory miały się już ku końcowi,** jakkolwiek ostateczna godzina była godz. 8. Wyborcy o godz. 4. oddali mniejwięcej swoje głosy w 80—90 proc. Województwo śląskie otrzymało pierwszą wiadomość o wyborach w jednym z lokali publicznych **w obwodzie Pszczyna,** gdzie na 83 głosujących głosowali wszyscy i o godz. 4. popołudniu głosowanie ukończono. Na Śląsku Cieszyńskim **agitacja wyborcza była silniejsza niż gdzieindziej,** zwłaszcza pod względem afiszowym. Na Śląsku tym pojawiły się fantastyczne i ciekawe afisze zielone, które głosiły: **„Tylko warjat głosuje na listę Korfantego“.** W Cieszynie bardzo silnie była reklamowana **lista PPS. CKW.** O godz. 5. popołudniu wybory były prawie ukończone. Korespondent Wasz w województwie śląskim otrzymał **szereg informacyj, które brzmiały uspakajająco,** jeżeli chodzi o porządek, bezpieczeństwo i spokój podczas wyborów. Urzędnicy województwa przez całą noc i dzień sprawdzali wydane zarządzenia antialkoholowe, **wszystko funkcjonowało bardzo sprawnie.** W różnych miejscowościach widać było organizacje miejscowych komitetów, którzy **chorych, starców a nawet sparaliżowanych całkowicie przywozili do lokali wyborczych,** aby oddać głos. Wbrew zwyczajom, jakie panują w całej Polsce, gdzie udział wyborców wynosi przeciętnie 60 proc., **na Górnym Śląsku wynosi prawie 100 proc.**

Wyniki znane będą dopiero dziś.

Wyniki wyborów, których przypuszczalny rezultat podaliśmy w poprzednim numerze, będą znane dopiero **między 4—6 rano.** Konkretne wyniki oficjalne będą znane dopiero jutro w południe. Należy podnieść, że uprawnieni do głosowania są wszyscy od 21 roku życia. W Cieszyńskiem uprawnionych jest **do głosowania 261 tys.**, w okręgu **katowickim 201 tys.** w okręgu **Królewska Huta 195 tys.** Wyborcy wybierają 48 posłów. Już przed kilku dniami rozpoczęto w nowym wspaniałym gmachu wojewódzkim, gdzie również mieści się w jednej jego części Sejm śląski, **przygotowania do otwarcia Sejmu.** Także w dniu dzisiejszym trwały **rozmaite techniczne przygotowania w związku z bliską sesją sejmu.** Na całym Górnym Śląsku panuje absolutny spokój. Należy również zwrócić uwagę, że głosować mogli wszyscy przynależni do Górnego Śląska, **nie brak głosujących, którzy przybyli ze Lwowa, Gdańska a nawet Wilna.** Zainteresowanie wyborami jakkolwiek przy spokojnym nastroju było olbrzymie.

Liczba uprawnionych do głosowania.

Katowice, 12. maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym, o godz. 8. rano rozpoczęły się na terenie województwa śląskiego wybory do Sejmu Śląskiego w 3-ch okręgach wyborczych.

1. okręg **Cieszyn miasto i powiat,** Bielsk, miasto i powiat, powiat Rybnik, oprócz gmin Bujaków, Hudów, Gierałtowice, Paniowki i Przysowice, liczy 260 796 uprawnionych do głosowania.

2. okręg **Katowice** (powiat i miasto) oraz gmina Ruda, powiatu Świętochłowickiego liczy 206.701 uprawnionych do głosowania.

3. okręg **Królewska Huta** (miasto Król. Huta i powiat Świętochłowicki) prócz gminy Ruda, powiat Tarnowskie Góry i powiat Lubliniec liczy 195.948 uprawnionych do głosowania.

W czasie wyborów do Sejmu warszawskiego, w roku 1928, głosowało sów oddano wówczas 358.700 (62 prc.) 91.7 proc. uprawnionych. Polskich głosów niemieckich 200.880 (35.4 proc.). Cenzus wyborczy wynosił wówczas, jak i dziś 21 lat.

„Pokój w Europie wschodniej

spoczywa w rękach Polski“.

CIEKAWA ENUNCJACJA ŁOTEWSKIEGO MIN. SPR. ZAGR.

Berlin, 11. maja (PAT) „Vorwärts“ ogłasza **artykuł ministra spraw zagranicznych Łotwy Zielensa p. t. „Niebezpieczeństwo na Wschodzie“.**

Zielens liczy się z możliwością **ruchu powstańczego na Ukrainie sowieckiej w celu uzyskania niepodległości.** Zdaniem autora, **Polska nie pozostanie neutralna,** ponieważ oderwanie się Ukrainy od Rosji sowieckiej przyniesie musi państwu polskiemu **wielkie korzyści mocarstwowe.** Osłabienie Rosji sowieckiej **wskutek utraty ziem ukraińskich prawdopodobnie popchnęłoby Polskę w kierunku połączenia się z Litwą,** aby tą drogą uzyskać **nowy dostęp do morza bałtyckiego.** Taki rozwój sprawy musiałby wciągnąć w wir wypadków Niemcy i kraje nadbałtyckie. Sytuacja ta — kończy autor — wskazuje, **że klucz do utrzymania pokoju w Europie wschodniej w obecnym okresie dziejowym leży w rękach Polski.**

POKOJOWE TENDENCJE ŁOTWY.

Ryga, 11. maja (PAT) Zapytywany przez socjaldemokratów w sprawie **wywiadu gen. Radzinsza, minister Zelminsz** oświadczył, iż rząd **nie solidaryzuje się ani z poglądami generała, ani też z poglądami socjaldemokraty Celensa,** przedstawionemi przed miesiącem na zjeździe młodzieży lewicowej oraz podczas debaty budżetowej. **Polityka Łotwy** — zakończył minister Zelminsz — **jest neutralna i dąży do współpracy z sąsiadami.**

Stan rokowań francusko-włoskich

W SPRAWIE MARYNARKI BEZ ZMIAN.

Berlin, 11. maja. (PAT.) O rozmowie, jaka się odbyła między Briandem a Hendersonem prasa niemiecka dowiaduje się, iż Briand poinformować miał przedstawiciela W. Brytanji o stanie francusko - włoskich rokowań w sprawach marynarki wojennej. Briand miał stwierdzić, **że rokowania nie posunęły się naprzód,** że jednak ma on nadzieję otrzymania od Scialoji **dokładnych informacji co do planów włoskich. podczas jego pobytu w Genewie.** Briand zauważył, że zależy mu bardzo **na jaknajrychlejszem odbyciu nowych rokowań**

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJOWY.

Katowice, 11 maja. (PAT.) W czasie **przetaczania wagonu kolejowego** na stacji w Hebziu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **kolejarz Zagrodnik Józef. Koła wagonu ucięły mu obie nogi.** Odstawiono go do szpitala, gdzie **po upływie dwóch godzin zmarł.**

P. PREZYDENT NA II. OGÓLNOPOLSKIM ZJEŹDZIE MISTRZÓW MULARSKICH I CIESIELSKICH.

Warszawa, 11. maja (PAT) W niedzielę, dnia 11. bm. **rozpoczęły się** dwudniowe obrady II. **ogólnopolskiego Zjazdu Mistrzów Mularskich i Ciesielskich.**

Po uroczystem nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec, następnie zaś do sali Rady Miejskiej.

O godz. 1. popoł. przybył na zjazd **p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki,** w otoczeniu Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, ministra Matakiewicza, Prezesa B. G. K. gen. Góreckiego, komisarza Rządu m. Warszawy Kaweckiego oraz świty.

Przewodniczący Zjazdu St. Domaradzki w serdecznych słowach powitał p. Prezydenta.

Z kolei p. **Skrzypek wygłosił referat** pod tytułem **„Stan budownictwa w Polsce i przyczyny kryzysu budowlanego“.**

Po referacie p. Prezydent Rzeczplitej **przy dźwiękach hymnu narodowego** opuścił salę

—o—

ZJAZD UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ W LONDYNIE.

Londyn, 11. maja. (PAT.) W Londynie zbierze się w tym roku **konferencja Unji Międzyparlamentarnej.** Sesja wyznaczona jest na czas **od 16. do 21. lipca.** Konferencja zgromadzi **około 1000 delegatów, reprezentujących 40 parlamentów.**

—o—

W HISZPANJI PANUJE SPOKÓJ.

Madryt, 11 maja. (PAT.) Agencja Fabra została upoważniona do oświadczenia, iż **wbrew alarmującym pogłoskom,** rozpowszechnianym zagranicą, **w całej Hiszpanji panuje najzupełniejszy spokój,** co zresztą stwierdzają liczni korespondenci zagraniczni, odbywający po Hiszpanji podróże informacyjne.

—o—

ZNACZNA REKONSTRUKCJA RZĄDU W. BRYTANJI.

Londyn, 11. maja. (PAT.) Zapowiedziana w związku z zakończeniem prac komisji indyjskiej Simona **rekonstrukcja rządu brytyjskiego** obejmie nietylko jak dotychczas przewidywano, **ministerstwo kolonji i dominiów,** które zamiast **lorda Passfielda** (Sydney Webb‘a) objąć ma **delegat Labour Party w komisji indyjskiej Hartshorn, lecz zatoczy szersze kręgi.** Również drugi delegat Labour Party w indyjskiej komisji Simona, major **Attle** wejdzie do gabinetu i obejmie **tekę ministra górnictwa.**

—o—

W NIEMCZECH CIĄGLE MÓWIĄ O NOWYCH WYBORACH.

Berlin, 11 maja. (PAT.) Wczoraj odbył się zjazd bawarskiej partji ludowej. Przewodniczący frakcji parlamentarnej Leicht referował kwestje polityki ogólnej. Powiedział on m. in.: położenie, w jakiem znajduje się rząd Brüninga, jest jeszcze ciągle ciężkie. Jest rzeczą prawdopodobna, iż rychło dojdzie do nowych wyborów.

—o—

372 WYCHODŹCÓW NIEMIECKICH Z ROSJI EMIGRUJE DO PARAGWAJU

Berlin, 11 maja. (PAT.) Z portu Bremenhafen odjedzie w dniu 12 maja **do Argentyny nowy transport uchodźców niemieckich z Rosji w liczbie 372 osób.** Wychodźcy po wylądowaniu w Buenos Aires przewiezieni będą do Paragwaju , gdzie mają być rozmieszczeni **na terenach kolonizacyjnych.**

Ze sportu.

Polska przegrywa z Węgrami 1:3.

Niemcy remisują z Anglją.

Lwów, 12 maja.

Dzień wczorajszy poświęcony był P. Z. P. Nowi. Był czas, kiedy t. zw. „Dzień związkowy", urządzany 3-go maja, cieszył się nawet **wielką wziętością.** Dziś jednak wiele się zmieniło. Brak atrakcji punktowej oznacza też **momentalny spadek zainteresowania** i zmniejszoną frekwencję, tak, że właściwy cel tj. zapewnienie kasie związkowej funduszów zostaje jedynie częściowo osiągnięty. Tak też było i we Lwowie. Mecze wczorajsze **nie zdołały zbytnio zainteresować publiczności,** to też w rezultacie skarbnik P. Z. P. N-u będzie zmuszony zadowolić się bodajże **znacznie mniejszym haraczem niż w roku ubiegłym.** Z tego nauka, że **lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu** i... należało zgodzić się na wycieczkę **reprezentacji Lwowa do Czerniowiec,** a temsamem bez trudu zagarnąć zagwarantowaną przez L. O. Z. P. N. kwotę.

Zainteresowanie ogółu sportowego Polski skoncentrowało się wczoraj dalej, niż na boiskach lok. Z niecierpliwością oczekiwano **wieści z Budapesztu,** dokąd reprezentacja nasza wybrała się po laury a wróci z... **cięgami.** Klęska budapeszteńska jest o tyle przykrzejsza, że nastąpiła ona **w obliczu 40.000 widzów przed zawodami Węgry - Włochy,** na których tle popisy naszych reprezentantów **nie były zdaje się zbyt budujące.** Przegrana w Budapeszcie oraz zwycięstwo **Austrji nad Czechosłowacją zepchnęło nas z pierwszego miejsca w konkurencji pucharowej, które zajmują Austrjacy, mając o jeden punkt więcej (6).**

Pierwszorzędną **sensacją europejską** było wspomniane wyżej spotkanie Włochów z Węgrami w Budapeszcie o t. zw. **„International - Cup"** tj. puhar Europy, w którym uczestniczyły reprezentacje **Węgier, Austrji, Czechosłowacji, Włoch i Szwajcarji.** Zawody niedzielne były **finałowe** i przyniosły nielada niespodziankę. **Węgrzy rozgromili Włochów w stosunku 5:0,** zdobywając tem samem puhar ufundowany (o ironjo!) przez b. premjera Czechosłowacji **dra Svehlę.** Jak wielkie znaczenie przypisywano zawodom tym, świadczy najlepiej fakt, że **rząd węgierski** jako premję dla graczy w razie zwycięstwa przeznaczył około **15.000 zł.,** a ponieważ związek węgierski dodał ze swej strony około 1.500 zł., więc też na każdego gracza przypadnie około **półtora tysiąca złotych premji.** — Suma ta jest niczem w porównaniu z kwotą, jaką otrzymaliby **gracze włoscy, którym zapewniono za zwycięstwo po 5.000 zł. oraz order królewski.**

Niedziela wczorajsza była dniem **trjumfu środkowo-europejskiej piłki nożnej.** W stadjonie berlińskim reprezentacja Niemiec rozegrała **najzaszczytniejszy swój mecz.** Osiągnęła ona z zawodową reprezentacją Anglji **wynik remisowy 3:3.** By wynik ten należycie ocenić, zaczekać trzeba na bliższe dane. W każdym razie dziś już stwierdzić należy, że oznacza on **wspaniały sukces nietylko Niemców,** ale całego kontynentu.

Wycieczka Warszawy po złote runo do Niemiec nie przyniosła nam laurów. W sobotę przegrali reprezentanci stolicy **z Lipskiem,** a w niedzielę uzyskali wynik **remisowy z Chemnitz,** co bynajmniej nie jest równoznaczne ze sukcesem, gdy się weźmie pod uwagę stanowisko Chemnitz w niemieckim futbalu. Tak więc dzień wczorajszy **nie zapisał się złotemi zgłoskami w dziejach naszego sportu.**

Porażka Polski w Budapeszcie.

Budapeszt. Węgry - Polska 3:1 (1:0) Przez cały czas zawodów **przewaga drużyny węgierskiej,** dla której bramki uzyskali Grining w 10 min. Okara w 78 min. z karnego i Sussa w 82. — Jedyny punkt dla Polski uzyskał **Kozok w 31 min.** Widzów **40.000.** Sędzia p. Fuchs.

Reprezentacja Warszawy w Niemczech.

Lipsk. Lipsk - Warszawa 3:1 (2:1). Zawody międzymiastowe.

Chemnitz. Chemnitz - Warszawa 4:4 (1:1). Zawody międzymiastowe. Bramki dla Warszawy uzyskali Przeździecki II dwie, Malik i Pazurek po jednej.

CZARNI—HASMONEA 9:1 (5:0).

Czarni grając bez **Krasickiego, Chmielowskiego, Ozajsta i Sawki** odnieśli imponujące zwycięstwo nad Hasmoneą, w której szeregach zabrakło **Redlera, Boritza, Schneidra i Parnessa.** Jeśli nawet wysoką klęskę „niebiesko-białych" zapisać należy w pewnej części na konto b. słabo grającego bramkarza, to z drugiej strony podnieść i uznać należy skuteczność gry **napadu Czarnych,** w którym wystąpił **Koch, strzelec czterech bramek** oraz **Malerski** zdobywca trzech dalszych punktów. Dalsze dwie bramki zapisać należy na konto **Drzymały i Reymana.** Czarni mieli przez cały czas przewagę i już w pierwszej połowie zdobyli **pięć bramek. Hasmonea** ustępowała przeciwnikowi **pod każdym względem,** grając we wszystkich linjach słabo. Sędziował p. Gulicz.

POGOŃ—LECHJA 2:1(0:0).

Zawody powyższe omal, że również nie zakończyły się sensacją. Pogoń, grając bez **Fichtla, Deutschmana, Hanke**go i **Kuchara,** bynajmniej nie przewyższała swego A-klasowego przeciwnika. Jeśli chodzi o agresywność, to była nią w większej mierze **Lechja,** to też wynik remisowy **odpowiadałby raczej wczorajszemu stosunkowi sił.** Lechja zaprezentowała się **z najlepszej strony,** wykazując nietylko zwykłą ambicję, dobry bieg i wytrzymałość, ale też **zaawansowane umiejętności techniczne,** oraz pełne zrozumienie dla gry **kombinacyjnej.** Jedynie atak tym razem **nie bardzo dopisywał,** gdy chodziło o wykończenie zupełnie **dobrych akcyj polowych.** Dyspozycja strzałowa poszczególnych napastników pozostawiała niejedno do życzenia, a pozatem miał **Sobociński** popisowy dzień. Na podstawie wczorajszej gry stwierdzić można u Lechji **znaczny postęp,** który nie powinien być jednak **ostatniem słowem.**

Gra Pogoni ucierpiała przedewszystkiem **z powodu słabej pomocy,** a pozatem i w napadzie **nie wszystko działo się najlepiej.** W obronie dobrze spisywał się Mauer, Jerzewski dopiero po przerwie jako tako się rozegrał. O ile Pogoń zechce zebrać jeszcze kilka punktów, to grać musi conajmniej o 50% lepiej.

Bramki dla zwycięzców zdobył **Maurer,** punkt honorowy Lechji uzyskał w ostatniej minucie **Rusiecki.** Sędziował p. Kurzweil.

POGOŃ ZDOBYWA PUHAR. „WIEKU NOWEGO".

Rozegrany w dniu wczorajszym doroczny bieg na przełaj o puhar i żetony Redakcji „Wieku Nowego", zgromadził na starcie 100 zawodników i zawodniczek. Bieg rzoegrano w trzech kategorjach: dla pań na trasie około 1000 m., dla juniorów około 3000 m., i senjorów około 9000 m. Wyniki techniczne biegu przedstawiają się następująco:

Bieg pań: 1) Borkowecówna (Sokół II) 3.00.9, 2) Pawłówna, 3) „Stasia" (Lech.), 4) „Iza" (Lech.), 5) „Marysia" (Lech).

Bieg junjorów: 1) Zacharski (Kor. Kad.) 11.53.3, 2) Izabelski (ZML), 3) Kowalik (Lech.) 4) Kaniak (Korp. Kad. 5) „Sławek" (Sok. Mac.).

Bieg senjorów: 1) Garncarz (Pog.) 35.41.2, 2) Hnatyk (Pog.), 3) Demkowski (RKS), 4) Dobosz (Pog.), 5) „Hadusz" (Korp. Kad.), 6) Brenner (RKS) 7) Bilkowski (4 Op. p.), 8) Wowkonowicz (Czar.), 9) Albinowski (Pog.), 10) Turek (Czar.).

Drużynowo Pogoń 58 pkt. 2) Czarni 77 pkt., 3) 40 pł p. 150 pkt. — Drużyna Lechji z powodu dyskwalifikacji zawodnika została zdekompletowana.

DZIEŃ PZPN W KRAJU.

Warszawa. Legja — Repr. Kl. Żyd. 4:0 (1:0). Bramki dla Legji uzyskali Kotkowski trzy i Cichocki jedną.

Łódź. Hakoah - ŁKS 1:0 (0:0). ŁKS w osłabionym składzie. Jedyną bramkę dla Hakoahu uzyskał Presser.

ŁTSG — Turyści 3:1 (1:0). Bramki dla ŁTSG uzyskali Herbstreich 2 i Milde jedną, dla Turystów Stalarski.

Kraków. Repr. Kl. A. - Repr. Kl Lig. 1:0 (0:0).

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘŻA W KRAKOWIE.

Kraków 11. maja (Cs) Rozegrany w dniu wczorajszym doroczny bieg na przełaj Il. K. C. zgromadził na starcie 300 zawodników. Wyniki przedstawiają się następująco: 1) **Kusociński** (War.) 10.58.4. 2) Sawaryn (Pog.) o 30 m. za pierwszym. 3) Czubak (Wawel). 4) Hartwig (Stad.).

MECZ LEKKOATLETYCZNY AZS—DROR 38:12.

Lwów 11. maja (Cs) Zorganizowany w dniu wczorajszym staraniem obu klubów mecz lekko-atletyczny pomiędzy drużynami AZS. i Droru zakończył się zwycięstwem AZS. w stosunku 38:12.

MECZ LEKKOATLETYCZNY SOKÓŁ MACIERZ—DROR 36:22.

Lwów, 11. maja (Cs) Rozegrany w dniu wczorajszym międzyklubowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami juniorów Sokoła Macierzy i Droru, zakończył się zwycięstwem pierwszych w stosunku 36:22.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Budapeszt. Węgry - Włochy 5:0 (1:0). **Wiedeń.** Austrja - Czechosłowacja 5:4 (3:3). **Paryż.** Czechosłowacja-Francja 3:2. **Berlin.** Anglja - Niemcy 3:3 (2:1).

Zjazd okręgowy Zw. Oficerów rezerwy.

WYBORY NOWEGO ZARZĄDU.

Lwów, 12. maja.

(jp) Wczoraj zakończył się dwudniowy Zjazd Związku Oficerów Rezerwy, który rozpoczął się w sobotę, 10. bm. **uroczystą inauguracją w sali ratuszowej,** przy uczestnictwie przedstawicieli władz i stowarzyszeń. Wśród obecnych zauważyliśmy **gen. Popowicza i gen. Czumę,** kom. rządu **prof. Nadolskiego,** prez. Sądu **Woynickiego,** im. Wojew. r. **Krzywoszyńskiego,** prez. kolei **Prachtla-Morawiańskiego,** pułk. **Krasickiego,** pułk. **Zulaufa** prez. Obr. Lw. pułk. **Baczyńskiego** i w. i.

Zebranie zagaił prez. Okręgu **pułk. Zalewski,** który po powitaniu obecnych wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Im. Wojewody powitał Zjazd r. **Krzywoszyński,** im. ks. arcyb. **Twardowskiego** ks prałat **Librewski,** im. wojskowości **gen. Popowicz,** im. miasta kom. **prof. Nadolski,** im. Federacji Związku b. Obr. Ojcz. delegat Zarządu Głównego Zw. Of. Rez. **prez. Ryszkiewicz,** który przybył w zastępstwie **gen. Góreckiego.** Im. Zw. Obr. Lw. przemówił **pułk. Baczyński,** im. Zw. Hallerczyków **kpt. Todt,** im. Sokoła **prez. Małaczyński,** im. Zw. Strzeleckiego **dr. Mozołowski.** Posiedzenie inauguracyjne zakończył referat **mjra Krynickiego,** wicepr. Okręgu.

Wieczorem odbył się **bankiet w hotelu Krakowskim.**

W dniu wczorajszym odbyła się na intencję Zjazdu **Msza św. w kościele OO. Jezuitów,** a następnie obrady w sali ratuszowej. Po przyjęciu sprawozdania za r. ub. udzielono Zarządowi absolutorjum i dokonano **nowych wyborów.** Prezesem Okr. został wybrany po raz piąty **pułk. dr. Zalewski,** wicepr. **mjr. Krynicki** i **pułk. Kuzarski.** W skład Zarządu weszli: Akłaniowicz, Bodnar, Chechliński, Frieser, Grudziński, Hoszowski, Kwiatkowski, Malczewski, Moskwa, Mękarski, Przygodzki, Ostaszewski, Kowalski, Nowakowski, Postępski, Albinowski, Górski, Więckowski, Krzywoszyński, Lubaczewski, Gruca, Sawicki, Wojakowski, Przybyłowski.

Po przerwie obiadowej nastąpiły dalsze obrady, po których uchwalono szereg wniosków i szereg rezolucyj, poczem o godz. 6-tej wieczorem zamknięto Zjazd.

PIORUN ZABIŁ 76-LETNIĄ KOBIETĘ.

Katowice. 11 maja. (PAT.) Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad Nowym Bytomiem, **piorun zabił 76-letnią Elżbietę Pruskową,** zatrudnioną na **roli.**

KRONIKA

12 MAJA
Poniedziałek
Pankracego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 12. maja o godz. 7.30 w. „Róże z Florydy" — zniżki ważne.

Wtorek, 13. maja o godz. 3 popoł. „Tańce rytmiczne" zakładu muzycz. M. Reyssówny.

Wtorek, 13. maja o godz. 7.30 wiecz. „Dom Kobiet" gośc. występ zespołu art. warszawskiego Teatru Polskiego.

*

TEATR MAŁY

Poniedziałek, 12. maja o godz. 7.30 w. „Pan Topaz" — zniżki ważne

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Poniedziałek, 8.15 wiecz. „Miasto Żydów", sztuka Cejtlina. Ceny od 1 do 3 zł.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 13. maja: Leopold Muenzer, pianista. 4490-3

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy „Zaklęta rzeka" oraz Chór Florencki.

CASINO: „Kochanka Rozwolskiego".

CHIMERA: „Hultaj".

COLLOSEUM: „Pat i Patachon jako bankowcy".

FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu".

GRAŻYNA: „Miłosna noc skazańca" oraz „Pan Wachmistrz na urlopie".

KOPERNIK: „Władca Sahary".

LEW: „Cnotliwe dziewczęta".

LUNA: „Sportowiec z miłości" i „Marjonetki życia".

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Śpiewak z Brodway'u"

OAZA: „Walka o złote runo".

PALACE: „Noce w Pustyniach" film dźwiękowy.

PAN: „Dziewczę z karuzeli" oraz „Miłość w przyrodzie".

Pasaż: „Sokół prerji".

POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki"

PROMIEŃ: „Szeherezada".

STYLOWY: Janet Gaynor „Anioł ulicy".

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie".

—□—

Kronika policyjna.

(—) **W aresztach policyjnych** spoczęli wczoraj: Józef Celiński i Leizor Schechter za kradzież mebli z magazynu meblowego przy ul. Słonecznej, Bernard Landes i Mozes Akser za kradzież z włamaniem do sklepu z ubraniami Biny Pisther, Karol Klarenbach za liczne kradzieże w VI. kom. PP., Ozjasz Schrager przytrzymany na gorącym uczynku włamania do mieszkania Jakóba Sollaka przy ul. Potockiego 11 a. Marja Buzek, za kradzież bucików z otwartego mieszkania na szkodę Julji Kowalczuk, Teodor Żuków za kradzież. Dawid Pechman poszukiwany przez S. O K. w Rzeszowie, Samuel Frost za usiłowaną kradzież portfelu na Wałach Hetmańskich, oraz Erna Brenner, jako poszukiwana za kradzież.

(—) **Ucieczka 9-letniego chłopca.** Stefanja Pokorska zam. Modrzejewskiej 3, doniosła policji, że onegdaj syn jej 9-letni Tadeusz, wydalił się z domu i dotąd nie wrócił.

(—) **Wojowniczy dozorca.** Stanisława Panasiewicz, zam. Źródlana 7, doniosła policji, że wczoraj została napadnięta przez dozorcę tej realności Marciakowa, który wspólnie ze swoją żoną pobił donoszącą śrubą żelazną po głowie i całem ciele, przyczem zniszczył jej cały płaszcz. Panasiewiczową zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe, poczem pozostawiono ją w opiece domowej.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** Wczoraj rano w mieszkaniu Benjamina Rosenheima przy ul. Bułgarskiej 3, wybuchł ogień spowodowany przez służącą Katarzynę Pajków w chwili gaszenia przez nią primusa. Ogień zniszczył pościel służącej oraz różne rzeczy wart. 500 zł. Straż pożarna po przybyciu ogień ugasiła.

—□—

Jak żyje wieś polska?

INTERESUJĄCA IMPREZA POWSZ. ZWIĄZKU TEATRÓW I CHÓRÓW LUDOWYCH.

Lwów, 12 maja.

(jp) Zasłużony w pracy nad organizowaniem życia kulturalno - oświatowego na wsi Związek Teatrów i Chórów Ludowych, założony przed laty 20 we Lwowie, obejmuje już dziś swoją działalnością całą Polskę. Obecnie powstaje znowu na naszym gruncie nowa inicjatywa celem pomnożenia sprawności tej instytucji a mianowicie przed 2 miesiącami ukonstytuował się pod egidą Zarządu Głównego **Związek powiatowy T. i Ch. Lud.**, którego zadaniem ma być pomoc finansowa dla wszystkich kół powiatu lwowskiego (których jest 21) oraz **połączenie ich w jednolitej akcji oświatowej.**

Zapoczątkowaniem tej działalności jest zawiązanie się pod protektoratem **p. wojewodziny Gołuchowskiej** Komitetu dla urządzenia na placu Targów Wschodnich **wielkiego festynu ludowego,** w którym wezmą udział wszystkie Związki wiejskie powiatu lwowskiego. Festyn ten nie będzie miał nic z banalnego charakteru podobnych im imprez, urządzanych zazwyczaj w miastach, ale ma być **pokazem dotychczasowego dorobku kulturalno - oświatowego wsi polskiej naszego powiatu z wydobyciem wszystkich jej charakterystycznych właściwości, zwyczajów i obrzędów.**

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Wydz. Pow. Rady Pow. zebranie Komitetu, na którem omówiono w głównych zarysach program tej wielkiej zabawy ludowej o charakterze widowiskowym. Będzie to coś jeszcze bardziej interesującego jak sceniczne pokazy „Wesela sandomierskiego" lub na Kaszubach, bo **wszystkie punkty programu wykonane naprawdę przez włościan, będą jakby na gorącym uczynku przychwyconymi obrazami ich życia.** M. in. przedstawione będzie **„Wesele Malechowskie"**, które się odbędzie w specjalnie na ten zbudowanej autentycznej chacie, dalej **śpiewy chóralne** oryginalnych pieśni ludowych przez połączone chóry, własne orkiestry i t. p.

Termin urządzenia festynu, który bezwątpienia wywoła wielkie zainteresowanie w naszem mieście, oznaczono **na miesiąc następny.** — Oprócz tego omawiano na zebraniu urządzenie zabaw ludowych **w Brzuchowicach i w Pustomytach.**

Ta nowa inicjatywa w organizowaniu życia kulturalnego naszej wsi zasługuje ze wszech miar na uznanie.

Ożywienie w zawodzie złodziejskim.

ZŁODZIEJE ROZRUSZALI SIĘ I POPEŁNILI KILKA KRADZIEŻY.

Lwów, 12 maja.

(—) W zawodzie złodziejskim nastąpiło **pewne ożywienie,** co znalazło wyraz w kilku kradzieżach popełnionych w ciągu dnia wczorajszego.

Ub. nocy dokonano włamania do **składu żelaza Jakóba Fleschnera przy ul. Lwowskiej 16** i skradziono 40 pudełek okuć metalowych, 20 tuzinów pilników, oraz 100 okuć mosiężnych wart. **1200 zł.**

Ks. Bogucki Karol, zam. pl. Benedyktyńskim 2, doniósł wczoraj policji, że przez okno dostał się do jego mieszkania jakiś złodziej i skradł **złoty medal papieski,** 25 zł. gotówką oraz różne rzeczy wart. 400 zł. — Z mieszkania Lotty Hecht zam. przy ul. Hermana 5, skradziono wczoraj różne rzeczy **wart. 500 zł.** — Senator Wysłouch, zam. Sodowa 12, doniósł policji, że nieznany sprawca skradł na jego szkodę z ganku futro wart. **1000 zł.**

Samobójstwo 52-let. służącej.

Lwów, 12 maja.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych targnęła się na życie 52-letnia **służąca Marja Patyczniak,** zam. ul. św. Piotra 5, przez wypicie dużej **ilości spirytusu denaturowanego.** Przewieziona przez Pogotowie ratunkowe do szpitala, desperatka nie **odzyskała przytomności i zmarła.** Przyczyną rozpaczliwego kroku był **rozstrój nerwowy.**

Z kraju.

Wystawa obrazów w Stanisławowie. Dnia 11. maja br. otwartą została w Stanisławowie, w sali niebieskiej P. K. P. wystawa obrazów Zofji Stryjeńskiej. Wystawa urządzona przez Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża Koła Młodzieży otwarta będzie przez 3 dni. Dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne w Perehińsku.

Obchód święta francuskiego we Lwowie.

Lwów, 12 maja.

(jp) Dzień wczorajszy, jako rocznicę św. Joanny d'Arc, będącą świętem narodowem francuskiem, uczcił Lwów uroczyście przez urządzenie w Bazylice archikatedralnej nabożeństwa pontyfikalnego przy uczestnictwie przedstawicieli władz i instytucyj i organizacyj społecznych. Im. rządu był obecny **wojew. Gołuchowski,** im. wojskowości **gen. Popowicz** i **gen. Czuma,** jakoteż liczna reprezentacja korpusu oficerskiego, im. miasta wicekom. **prof. Obmiński.** Francję reprezentował konsul **Chastang.** Wśród reprezentantów władz byli obecni m. i. prez. Sądu **Wójcicki,** prezes Izby skarb. **Polak,** prez. Prok. **Hamerski,** prez. kolei **Prachtl-Morawiański,** prez. poczty **Moszoro,** star. grodzki **Klotz,** komend. P. P. **Grabowski,** r. **Kirschner,** reprezentanci Wyższych Uczelni i Konsulowie państw obcych, Tow. Przyjaciół Francji z **prez. Dembowskim,** reprezentanci Związków i organizacji społecznych oraz liczna publiczność. Nabożeństwo pontyfikalne w asyście licznego kleru Kapituły odprawił ks. **infułat Zajchowski.**

Po nabożeństwie składali reprezentanci władz życzenia dla zaprzyjaźnionego mocarstwa w Konsulacie francuskim.

—o—

Otwarcie i poświęcenie Swietlicy strzel. na Lewandówce.

Lwów, 12 maja.

(jp) Wczorajszy dzień był niezwykle podniosłą uroczystością w życiu Lewandówki z powodu otwarcia i poświęcenia **świetlicy strzeleckiej,** tamtejszego oddziału Strzelców.

Uroczystość zapowiedziała o godz. 7-mej rano **pobudkę orkiestry,** poczem o godz. 10-tej rano odbyła się w kościele parafialnym **uroczysta Msza św.,** odprawiona przez miejscowego proboszcza ks. **Pokrywkę** przy uczestnictwie reprezentantów władz i stow. Związku Strzeleckiego ugrupowanego w szeregach i licznie zebranej miejscowej ludności. Przy Mszy św. odegrała **orkiestra 26 pp.** utwory religijne.

Po Mszy św. nastąpiło złożenie przyrzeczenia przez Oddział Zw. Strz. a następnie defilada na Błoniach przew sztandarem Okr. Lw. oraz przedstawicielami władz.

Akt poświęcenia Świetlicy, którego dokonał ks. **prob. Pokrywka** odbył się o godz. 12 w południe również przy uczestnictwie władz i wojskowości. Uroczystość zakończyło wpisywanie się do Księgi pamiątkowej.

Wieczorem odbył się w świetlicy **Raut z zabawą taneczną.**

—o—

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ".

Dna, gicht i podagra.

Lwów, 12 maja.

Któż z nas nie przypomina sobie tego pięknego obrazu z „Małego Lorda", gdy to wnuk z Ameryki zjawia się u wyniosłego hrabiowskiego dziadka, nieruchomego w swym fotelu z powodu podagry. Z pojęciem tem niewątpliwie spotykamy się w naszem dzieciństwie poraz pierwszy, czytając tę wspaniałą i może jedną z najpiękniejszych książek dla młodzieży. Nazwa podagra prześladuje niekiedy młodych naszych towarzyszy przez długie lata, którzy zamęczają swoich rodziców prośbą o wyjaśnienie tej niezrozumiałej nazwy. Jest to niewątpliwie jedną z przyczyn, dla której tak często w „Skrzynce zdrowia" zwracają się czytelnicy nasi o wyjaśnienie tego schorzenia. Życzeniu tedy prześladowanych rodziców czynimy zadość i odpowiadamy zbiorowo.

Podagra, inaczej zwana dna, albo z niemieckiego gicht, jest chorobą rozpowszechnioną, polegającą na trwałych zaburzeniach w przemianie materji, w szczególności kwasu moczowego. Cechą charakterystyczną tego schorzenia jest przeładowanie krwi kwasem moczowym, którego sole osadzają się w rozmaitych tkankach, najczęściej w chrząstkach, stawach, pochwach, ścięgnach, a niekiedy w skórze, a nawet na skórze.

Przyczyna tej wadliwej przemiany materji jest dotychczas niewyjaśniona, jakkolwiek mamy szereg hipotez, usiłujących to schorzenie wyjaśnić.

Jest rzeczą prawdopodobną, że rolę pewną odgrywa dziedziczność, pozatem nadmiar pokarmów mięsnych, oraz napojów wyskokowych.

Dna może wystąpić jako choroba nagła z gwałtownymi napadowymi bólami w obrzękłych stawach, zwyczajnie małych stawów u stóp lub u rąk, z gorączką dochodzącą niekiedy do 39 stopni. Chorzy tacy czynią często wrażenie ludzi ciężko chorych. Napad tak, bolesny bardzo, zwłaszcza przy każdym ruchu, mija po dniach kilku.

Dna wystąpić jednakowoż może w sposób przewlekły, bez gwałtowniejszych ataków. Charakterystyczną rzeczą dla tych zmian są złogi kwasu moczowego w obrębie stawów nóg i rąk, rzadziej wielkich stawów, zdradzające się trzeszczeniem przy wykonywaniu ruchów. Ruchy początkowo nie są wyraźnie bolesne, ból ten jednak występuje w miarę zwiększenia się złogów kwasu moczowego, co może spowodować daleką idące zniekształcenia stawów.

Nie jest zadaniem naszem omawianie leczenia dny, jednakowoż wspomnieć należy, jak zapobiedz należałoby wystąpieniu tego ciężkiego a przykrego schorzenia. Otóż przedewszystkiem należy ograniczyć ilość przyjmowanego pokarmu, przyjmować pokarmy proste, a nie wyszukane, z ograniczeniem mięsa. Pogląd dawny, jakoby człowiek chory na dnę nie mógł spożywać mięsa, jest dzisiaj zakwestjonowany ze względu na to, że okazało się, iż ludzie odżywiającyc się wyłącznie tylko pokarmami roślinnemi, chorują także na dnę. Czynnikami niewątpliwemi szkodliwemi są wszelkiego rodzaju napoje wyskokowe, a więc piwo, wino, a przedewszystkiem szampan. — Leczenie zdrojowe dokonuje niejednokrotnie u chorych na dnę wprost cudów i stąd uzasadnionem uznaniem i rozpowszechnieniem cieszą się u nas niektóre wody mineralne, używane do picia i kąpieli. Do rzędu zdrojowisk przeciwdnowych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Truskawiec, a dopiero w dalszym rzędzie inne nasze zdrojowiska, jak Druskienniki i Krynicę. Z obcych zaś Karlsbad, Vichy i Wiesbaden.

Podagrą zwyczajnie nazywamy dnę, występującą głównie w nogach.

Dna jest chorobą znacznie częstszą, aniżeli ogólnie znaną, przyczem napada ona głównie mężczyzn, rzadziej kobiety. Wedle rozmaitych statystyk okazuje się, że na stu chorych mężczyzn na dnę, przypada zaledwie jedna kobieta.

Co o zębach dziecka matka wiedzieć powinna?

Lwów, 12 maja.

Utarło się przekonanie, że zęby t. zw. mleczne, które i tak trwają krótki czas tylko w jamie ustnej człowieka, nie wymagają specjalnej pielęgnacji, nie wymagają opieki lekarskiej i mogą uledz zniszczeniu bez większej szkody. Zapatrywanie to jest błędne i niejednokrotnie wyrządza dorastającemu ustrojowi wielkie szkody. Ząb zepsuty boli często przy przyjmowaniu pokarmów, dziecko to wyczuwa, a zobawy przed kleszczami dentysty głodzi się i nie zdradza się z chorobą.

Zęby zepsute dziecka podobnie zresztą jak dorosłych są siedliskiem najrozmaitszych schorzeń, działających szkodliwie na organizm. Zniszczone uzębienie mleczne wywiera wpływ na pozostające zęby i temu też należy — zdaniem dentystów — często przypisać późniejsze wadliwe ustawienie zębów.

Od trzeciego roku życia należy rano i wieczorem myć zęby dziecka i z najmniejszemi uszkodzeniami zgłosić się do lekarza. Uwagę też zwrócić należy na pierwsze zęby trzonowe, które występują w szóstym roku życia i ulegają łatwo zniszczeniu. Uzębienie mleczne należy utrzymać tak długo, dopóki nie wystąpi uzębienie trwałe.

Na rozwój zębów wywiera wpływ także pożywienie. Jest rzeczą błędną podawać dziecku jedynie tylko pożywienie miękkie, jak powiadają dla ochrony uzębienia dziecka. Każdy narząd rozwija się w walce, a odnosi się to też i do zębów i dlatego uważają niektórzy dentyści, że najlepszym pokarmem dla zębów dziecięcych jest skórka chleba. Pożywienie zawierające wapno, jak jaja, mleko i jarzyna przyczyniają się do należytego rozwoju uzębienia dziecka

Hygjena dziecka odnosić się winna do wszystkich jego narządów, a więc także i do uzębienia. Niejeden człowiek ma do zawdzięczenia swój właściwy rozwój i zdrowe zęby hygjenie uzębienia we wczesnej młodości

O starzeniu się i starości.

Lwów, 12 maja.

Badacz angielski Leonard Williams zastanawia się nad przyczyną wczesnego starzenia się i dochodzi do wniosku, że wina tkwi głównie w nienależytem odżywianiu się. Już dawni lekarze zwracali uwagę na rolę, jaką krew odgrywa w ustroju człowieka. Badacz ten angielski utrzymuje, że przez obżarstwo i niestosowne przyprawianie potraw następuje zachwianie równowagi cieczy krwi, która pośredniczy i reguluje bieg czynności życiowych. — Przedwczesne starzenie się ma być następstwem tych zaburzeń.

Williams wzywa ludzkość do umiarkowania w jedzeniu i utrzymuje, że nie operacje odmładzające Woronowa przesuną granicę starości, ale umiarkowane jedzenie i czasowe posty. Staraniem naszem winno być spożywanie pokarmów głównie tak, jak nam je przyroda dostarczyła, a nie utrudniać trawienie przez rozmaite rafinowane przyprawy. Umiarkowanie nie powinno oczywiście prowadzić do przesady, która organizm wyczerpuje.

O hartowaniu ciała.

Lwów, 12 maja.

Hartowanie ciała stało się od lat kilkunastu pojęciem modnem. Wyobrażono sobie, że tą drogą uda się ciało uodpornić przeciwko wszelkim schorzeniom. Lekarze i nielekarze doprowadzali prąd ten do przesady, pchając niemowlęta pod zimny wodociąg, albo też popisując się maszerowaniem po mrozie w zwykłym tużurku bez futra, czy palta.

Nadzieje które położono w zahartowaniu, okazały się przesadne, jakkolwiek przyjąć należy, że ustrój zahartowany broni się niewątpliwie łatwiej przed wyniszczeniem, aniżeli ustrój chowany w atmosferze cieplarnianej.

Ogólnych reguł hartowania podać nie można, zaznaczyć jednak należy, że człowiek hartuje swoje ciało, przebywając w powietrzu czystem i świeżem, uprawiając na wolnem powietrzu sporty, zabawy, długie marsze i to w każdej godzinie.

Hartuje też ciało sypianie przy otwartem oknie, nawet i w miastach. Okazuje się bowiem, że i powietrze uliczne, jakkolwiek pełne jest kurzu, mimo to zdrowsze jest od powietrza zamkniętych pokoji.

Ludzie zmuszeni pracować w zamkniętych ubikacjach, korzystać winni z każdej chwili wolnej, by dom opuścić i na wolnem powietrzu oddać się ruchowi. Zimne powierze do pewnego stopnia zastępuje wodę, przyczem jednak pamiętać należy, że przesada tutaj jest niekiedy bardzo szkodliwa. Jeden litr wody bowiem wymaga tysiąc razy więcej ciepła, by ogrzać się o jeden stopień, aniżeli litr powietrza. Woda zimna nie powinna przekraczać 10 do 20 stopni. Myć się nią powinno o ile możności rano pod tuszem, nie dłużej jednak, jak pół do jednej minuty. Po zimnem obmywaniu należy o ile możności jak najszybciej skórę ogrzać przez odpowiednie ruchy, ale też przez froterowanie i gruntowne wycieranie skóry.

Skrzynka zdrowia.

„Matka" w Kołomyji. Tzw. żołnierze ołowiani są przeważnie z cyny a ta nie jest szkodliwą. Mimo to radzimy zabawkę tę usunąć skoro dziecko ciągle je do ust bierze.

Pan Sc. W. Lwów. Głowę myć wodą gorącą i wcierać spirytus.

„Palacz", Bursztyn. Odzwyczajenie się od palenia leży tylko w rękach pana. Od woli pana zależy, czy pan będzie dalej palił, czy też pan dalszego palenia zaniecha. Środków na odzwyczajenie się na ogół nie mamy. Próbować można cukierkami mentolowemi, albo gumą do żucia. Niektórzy zalecają smarowanie błony śluzowej 1 prc. roztworem azotanu srebra (lapis), palenie bowiem wtedy jest bardzo przykre.

Władysław Z. Drohobycz. Szuka pan daleko, a ma pan odpowiednie zdrojowisko pod nosem. Mamy wrażenie, że Truskawiec odpowiada wszystkim warunkom. — **Sędzia w Przemyślu.** Radzilibyśmy raczej Karpaty lesiste, aniżeli Zakopane. W razie decyzji służymy Panu dalszymi informacjami. **„Matka" w Stanisławowie.** Dziękujemy za list i za słowa uznania. — **Stanisław Z. Lwów.** Myśl którą pan porusza nie jest myślą nową, spełniają ją do pewnego stopnia tzw. „szkoły pomocnicze". Sprawa dzieci umysłowo niedorozwiniętych nie jest u nas jeszcze należycie postawiona. W każdym wypadku należałoby ustalić na jakim poziomie rozwoju zatrzymał się syn pana i w tym kierunku ewentualnie kształcić. Ludzi tego pokroju znajdują zwykle zatrudnienie w rolnictwie i ogrodnictwie. Dane któreśmy otrzymali są za szczupłe, by w tej sprawie módz się wogóle wypowiedzieć. Może byłoby rzeczą wskazaną osobiste porozumienie się w tej sprawie w redakcji.

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

Osobliwa biblioteka celuloidowa.

POMYSŁ CIEKAWY, ALE NIEPRAKTYCZNY.

Lwów, 12 maja.

(=) Korespondent berliński **„New-Jork Times"** donosi o projekcie berlińskiej bibljoteki państwowej, zmierzającym do zorganizowania **„bibljoteki celuloidowej"**, gdzie będą przechowywane książki sfotografowane i drukowane na

zwitku celuloidowym,

który rozmiarem jest **czterdzieści razy mniejszy** od książki - oryginału.

Okoliczność ta nasunęła właśnie myśl sfotografowania książek, by uniknąć budowy **nowych pawilonów bibljotecznych.** Najrzadsze egzemplarze będą nadto wydawane nie w oryginale, lecz **w kopji fotograficznej.**

Przy odczytywaniu tych zmniejszonych książek posiłkować się będzie czytelnik

niewielkim aparatem

ze szkłem powiększającem. Aparat taki mieścić się będzie przy każdym stole. Włożywszy zwitek do aparatu, czytelnik może wygodnie usadowić się w krześle i studjować **sfotografowaną książkę.**

Podnieść należy pomysłowość profesorów niemieckich, ale jeszcze więcej ich niepraktyczność. Chodzi im o

zaoszczędzenie

kosztów budowy nowych pawilonów, ale czy sfotografowanie setek tysięcy książek wraz z kosztem dość drogiego — jak wiadomo — celuloidu oraz mnóstwa aparatów powiększających nie przewyższy wydatków na pawilony?

Na srebrnym ekranie.

Kino Marysieńka: „Śpiewak z Broodwayu".

Lwów, 12 maja.

(?) Georg Jessel, czołowy odtwórca „Śpiewaka z Broodwayu", ostatniej premjery, to nowa gwiazda Ameryki. Niepotrzebnie tylko reklamują go jako rywala Al. Jolsona. Jolson to sentymentalny, dojrzały śpiewak, doskonały zwłaszcza w piosenkach murzyńskich, a Jessel, to młody pieśniarz, tryskający humorem„ więc typ zupełnie odmienny. W śpiewaku z Broodwayu ma Jessel wielkie pole do popisu, śpiewa cały szereg piosenek lekkich o miłych melodjach, które zapewne wnet nucić będzie cały Lwów.

Ujemną stroną filmu zbyt długie djalogi, których lwia część publiczności nie rozumie. Scenarjusz oparty jest na tle życia żydów amerykańskich, a ilustracja muzyczna w związku z tem opiera się na motywach żydowskich. Prócz „Śpiewaka z Brodwayu" wyświetla jeszcze kino Marysienka dwa dodatki dźwiękowe.

Olbrzymia wygrana.

WYNOSI PÓŁ MILJONA FRANKÓW.

Lwów, 12 maja.

(=). Dzienniki paryskie donoszą **o olbrzymiej wygranej,** która stała się obecnie **sensacją dnia** w stolicy francuskiej. W klubie **„Atlantic"** zasiedli do gry właściciel dóbr, **baron Andrzej Meliers** i bogaty przemysłowiec **Gaston Bernan.** Grano najpierw **w bakarata,** potem w **chemin.** Meliers zrazu stracił niewielką sumę. Nagle jednak uśmiechnęło mu się szczęście i towarzyszyło do końca

w zadziwiający wprost sposób.

Zacietrzewiony przeciwnik mimo propozycji Meliersa nie chciał ustąpić, to też gra przeciągnęła się do późnej **nocy.**

Wreszcie śmiertelnie znużony i zgnębiony Bernam wstał od zielonego stolika. Przegrał on po kilkugodzinnej grze

pół miljona franków.

Z tego 100 tysięcy wpłacił następnego dnia **gotówką,** resztę zaś wyrównał **bonami i czekami.** Meliers dał Bernanowi możność **rewanżu.** Bernan jednak boi się próbować znowu walki z człowiekiem, któremu tak stale towarzyszy szczęście w grze. — Sprawa ta jest obecnie w Paryżu przedmiotem **ogólnych rozmów.**

Pojedynek amerykański.

MŁODY POETA WYCIĄGNĄŁ CZARNĄ GAŁKĘ.

Lwów, 12 maja.

(=) Wielkie wrażenie wywołała w Londynie **tragiczna śmierć** młodego, lecz wielce utalentowanego poety i publicysty, **24-letniego Tomasza Hopwooda,** autora poczytnego tomu wierszy egzotycznych **„Malajskim szlakiem".** Hopwooda znaleziono z

przestrzeloną skronią

w jego mieszkaniu. Nie pozostawił zupełnie **żadnego listu pożegnalnego. —** Odrazu stwierdzono, że chodzi o **samobójstwo.** Nie można jednak było ustalić jego przyczyny. Wszak Hopwood był młody, przystojny, utalentowany, tryskający zdrowiem i życiem! Samobójstwo to było zatem zrazu otoczone mrokiem

tajemnicy.

Dopiero po kilku dniach rzecz się wyjaśniła. Oto Hopwood na tle miłości ku tej samej dziewczynie popadł w konflikt **z dziennikarzem Arturem Loopmanem.** Obaj rywale zgodzili się na pojedynek amerykański. Czarną gałkę wyciągnął Hopwood i — **odebrał sobie życie...**

Niezwykła ta afera rozeszła się w Londynie szerokiem echem.

Premjera autora „Djablicy".

„PANIE DOKTORZE, CZY MA PAN CO JEŚĆ?"

Lwów, 12 maja.

(=) Świetny dramaturg austrjacki autor granej także we Lwowie „Djablicy", Karol Schönherz, wystąpił obecnie na scenie Burgteatru z tendencyjnym dramatem obyczajowo - społecznym p. t. **„Panie doktorze, czy ma pan co jeść?"** („Herr Doktor, haben Sie was zu essen?").

Dramat ten ilustruje nędzę **lekarzy austrjackich,** oraz tych studentów medycyny, którzy nie posiadają bogatych rodziców i w głodowych warunkach **zdobywają wiedzę medyczną.** Autor pokazuje całą

sieć intryg i matactw,

wskutek których uczciwi, nieustosunkowani lekarze umierają z głodu, — mniej zaś idealistycznie, a praktyczniej nastrojeni zdobywają **posady, patenty i pieniądze.** Pokazuje dalej **„hypnotyzerkę" - znahorkę,** która zarabia więcej pieniędzy sztukami magicznemi, niż **uczciwy i światły lekarz...** Pokazuje zdolnego doktora, ginącego z nędzy i wiele, wiele innych jaskrawych przykładów...

Dramat Schönherza przypomina **utwory sceniczne 19 wieku,** które istniały dla jakiejś nauki moralnej i w których tendencja góruje nad wartością artystyczną. Dzieło jest jednak bardzo ciekawe i pełne właściwej Schönherzowi **dynamiki scenicznej.**

Artyści Burgteatru dali w tym dramacie **kilka niezapomnianych kreacyj.**

Osobliwa ucieczka osławionego bandyty.

Lwów, 12 maja.

(=). Z więzienia w Berlinie uciekł w niewytłumaczony sposób **niebezpieczny włamywacz i zbrodniarz niejaki Alser.** Dopiero teraz udało się stwierdzić, w jaki sposób udało się wymknąć zbrodniarzowi z pilnie **strzeżonego gmachu.**

Oto podczas pracy więźniów na podwórzu zajechało

auto ciężarowe,

aby zabrać rozmaite **stare sprzęty i graty.** Alser wraz z kilkoma innymi więźniami zaczął pomagać przy ładowaniu wozu. W pewnej chwili korzystając z nieuwagi dozorcy, schował się Alser w stojącej już na aucie

skrzyni drewnianej.

Auto wkrótce potem odjechało. Dopiero teraz zauważono nieobecność więźnia.

Pozostaje jeszcze jednak do wytłumaczenia fakt, że Alser mógł niespostrzeżonie na ulicy wydostać się ze skrzyni i uciec pomimo ubrania aresztanckiego. Rozpoczęto gorliwe poszukiwania za zbiegłym złoczyńcą. — Istnieją pewne poszlaki, że Alser

nie opuścił Berlina,

lecz że w bezpiecznem schronieniu oczekuje, **aż się sprawa uspokoi.** Alser ma na sumieniu **szereg zuchwałych włamań** do magazynów jubilerskich, oraz obrabowanie pewnego **bankiera berlińskiego.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 13. V. 1930.

Z TEATRU.

„Róże z Florydy" operetka w 3 aktach Leona Falla, opracowanie muzyczne i instrumentacja E. W. Korngolda.

Lwów, 12. maja.

„Operetka wiedeńska", przez niektórych głoszona jako będąca na wymarciu, znowu dała znak silnej żywotności, zapowiadając nową wiosnę tego działu muzycznego.

Naturalnie, że główna to zasługa genjalnego muzyka Leona Falla, który jeszcze niejako po śmierci swej dał jedno z najlepszych swych dzieł, obok powszechnie znanych „Księżniczki dolarów" i „Rozwódki", które mu zjednały sławę światową.

Ostatnią jego operetkę „Róże z Florydy", niedokończoną z powodu jego śmierci (1925), opracował muzycznie i instrumentował znany wybitny kompozytor wiedeński E. W. Korngold, autor granej na naszej scenie opery ‚Zamarły gród".

Po wysłuchaniu tej muzyki Falla musi się przyznać, iż dawno nie słyszało się muzyki operetkowej, którąby wykazywała tyle wdzięku i bogactwa inwencji melodyjnej oraz ciekawych pomysłów co do formy i techniki, jak właśnie „Róże z Florydy". Wyliczać piękne ustępy muzyczne jest bezcelowe, jeśli się nie chce wymienić wszystkie; zwłaszcza drugi akt to arcydzieło muzyki operetkowej. Duet o różach i pieśń księżniczki rosyjskiej, Iriny Naryszkin, w tym akcie porywają słuchacza swą delikatną wprost upajającą melodją, która mogłaby być ozdobą niejednej nowoczesnej opery. Choćby dla tej szeroko zakrojonej oceny warto posłuchać tej nowej operetki Falla. W tym samym akcie uważny słuchacz znajdzie parodjowaną muzykę jazzbandu, sentymentalnego walca, bostona i wspaniały turniej piękności o zabarwieniu międzynarodowem jako wspaniały dramatyczny zespół końcowy.

W pierwszym akcie zaciekawia przedewszystkiem przepiękna pieśń rosyjska i duet zakochanej pary. Finał tego aktu tworzy delikatnie instrumentowana muzyka o żywym rytmie walca i rytmizowanej muzyce podczas sceny pisania na maszynie.

Libreciści Willner i Reichert nie zadali sobie zbyt trudu. Wzięli miljonera amerykańskiego i zubożałą wyemigrowaną księżniczkę rosyjską i przy rutynie scenicznej dali wcale zajmujące libretto.

Trzeba być szczerym i wyznać, iż teatr z niezwykłą starannością wystawił tę operetkę. Inscenizacja p. Tatrzańskiego była wprost doskonała i dawała obraz sceniczny chwilami wprost czarujący. Artysta malarz p. Balk dał piękne obrazy dekoracyjne, ale w ostatnim akcie w „Kabarecie rosyjskim" dał arcydzieło scenicznej sztuki malarskiej. Kostjumy p. Linhardtowej zwłaszcza podczas turnieju międzynarodowego wielce się przyczyniły do uświetnienia przedstawienia, kostjumy Miss Austria, America i Hiszpanja ogólnie się podobały.

Z wykonawców wyróżniła się p. Okońska jako księżniczka rosyjska; jej liryczny głos należycie uwydatnił prześliczną muzykę, pojętą w stylu operowym. Wesołą subretkową rolę Miss Dorrit odtworzyła z humorem p. Korabianka. P .Wawrzkowicz w roli Armstronga zrazu czuł się obcy, lecz później się rozśpiewał i w drugim akcie zyskał uznanie za piękny duet z p. Okońską. Zabawny i ruchliwy był p. Ruszkowski w roli sekretarza a wprost niedościgniony był p. Tatrzański (dozorca) w ruchach, masce i kostjumie. W mniejszych rolach odznaczyła się p. Brzeska i pp. Cirin, Hilsenrath, Kopczyński i Szosland. Urządzenia sceny dokonał starannie p. **Stahl.**

Stroną muzyczną kierował artystycznie p. Górzyński. Szczegóły rytmiczne frazowanie i dynamika pod batutą p. Górzyńskiego świadczyły o sumienności przygotowania i artystycznym smaku dyrygenta.

Wielki sukces odniosły produkcje baletowe układu p. Ciesielskiego. P. Dobiecka, nasza znakomita primabalerina, i tym razem zachwyciła audytorjum swą sztuką tańca, pełnego fantazji estetycznych ruchów i wdzięku. Czar uroku w ruchach, subtelna mimika i uroda wielce się przyczyniają do zaokrąglenia artystycznej całości, jaką p. Dobiecka dała jako Miss Austria i America. Efektowne tańce p. Jałowieckiej (Hiszpanja) i p. Martówny (Polonia) spotkały się z żywem uznaniem. Specjalnym sukcesem cieszył się taniec rosyjski w akcie trzecim, gdzie niewymieniony na afiszu tancerz dokonywał efektownych ewolucji choreograficznych.

Publiczność, która na premjerze szczelnie wypełniła teatr, oklaskiwała wykonawców przy otwartej scenie a po drugim akcie dawała serdeczny wyraz swemu zadowoleniu z przedstawienia długotrwającemi oklaskami.

W z. Gruder.

ZYGZAKI.

Wielkości Kołtunowa.

Lwów, 12. maja.

W Mielcu zdarzyła się — jak już donieśliśmy — rzecz bardzo przykra: Z zatrutych nieświeżem mięsem, kilkudziesięciu wychowanków, jeden stracił życie, a kilku walczy z śmiercią. Władze państwowe i sądowe wynajdą zapewne winnych i odpowiednio ukarzą. Tragiczny jednak wypadek w Mielcu powinien zwrócić uwagę władz państwowych na fakt, że choć w wielu ochronkach, przytuliskach i bursach, zarządzający niemi dają od siebie maksimum dobrej woli i pracy, to w niektórych instytucjach, jest dużo — powiedzmy ostrożnie — niewłaściwości. Poruszam zaś ten temat z następujących powodów:

Wczoraj pewien lekarz powiatowy, który przed dwoma laty przeniesiony został na własne żądanie z jednego miasteczka do drugiego, choć w pierwszem był lubiany i miał niezłą prywatną praktykę lekarską, wyjaśnił mi powody swej dobrowolnej translokacji. Skądinąd zaś wiem, że szczegóły, które mi przytoczył, nie są ani nieprawdziwe, ani przejaskrawione. Opowiadał mi zaś, jak następuje:

Pewnego razu na prośbę dyrektora, szczepiłem wszystkich uczniów gimnazjum przeciw szkarlatynie. Dyrektor wezwał mnie, gdyż prywatnie dowiedział się że w miejscowej bursie 5 uczniów chorych na szkarlatynę, spało w tej samej sypialni, gdzie umieszczonych było kilkudziesięciu innych zdrowych chłopców. Zakaźną tę zresztą chorobę przed dyrektorem tajono. Przy szczepieniu przekonałem się, że najbrudniejszymi ze wszystkich uczniów byli właśnie bursacy. Kilku między nimi było zawszonych, gdyż zapewno od kilku tygodni nie zmieniali bielizny. Większość chłopców była niedożywiona. Zainteresowawszy się przy tej sposobności bursą, dowiedziałem się o niej dużo niepochlebnych rzeczy. Tak n. p. chłopcy w tych samych salach spali i uczyli się, siedząc z braku krzeseł na łóżkach. Nie mając innych schowków, brudną bieliznę, razem z przysłanym im z domu chlebem masłem i słoniną, przechowywali pod poduszką. Pomyje i inne obrzydliwości wylewano do otwartego rynsztoku na podwórzu. Chłopców żywiono marnie. Często byli głodni, gdyż na wieczerzę dawano im nieraz tylko ziemniaki z kwaszonemi ogórkami. Mleko dostawali w niewielkiej ilości i to kupowane, podczas, gdy prefekt bursy na koszt jej trzymał krowę, której mleko sam wypijał. W bursie urządzano wprawdzie od czasu do czasu „świniobicie", ale chłopcom dawano z tego tylko mięso gorsze i kiszki. Co się zaś działo z szynkami, polędwicami i kiełbasami, o tem mówiono jakoś tajemniczo i niechętnie. Dowiedziałem się tylko, że prefekt urządza od czasu do czasu u siebie przyjęcia dla miejscowych matadorów. Prefektowi zresztą nieźle się w bursie powodziło. Miał bowiem tam ładne mieszkanie, wikt, światło, opał i usługę. Rodzice chłopców, a byli to przeważnie włościanie, skarżyli się przedemną, że chłopcy są często głodni i nie mają dostatecznej opieki wychowawczej, wskutek tego wielki ich procent nie otrzymuje promocji. Prefekt bowiem, mimo, że w bursie wynajął lokal na szwalnię dla dziewcząt, wyjeżdża prawie co tygodnia na jeden lub dwa dni i zostawia chłopców zupełnie bez opieki. Gdy ich pytałem, czemu się nie skarżą władzom szkolnym, uśmiechali się tylko smutnie i bojaźliwie.

Po pewnym czasie, jako lekarz powiatowy, odpowiedzialny za higjenę podobnych jak bursa instytucyj, zamierzałem zwrócić się do zarządu bursy z żądaniem usunięcia nieporządków. Wyperswadowano mi jednak to, jako nie prowadzące do celu: sam bowiem prezes zarządu wynajął sobie na własną rękę realność należącą do bursy i sam sobie wyznaczył minimalny czynsz, a drugi członek zarządu za lokal w bursie, który używał, nie płacił. Prefekt zaś bursy decydował o wszystkiem, choć według statutu bursy nie mógł być członkiem zarządu. Reszta zaś członków zarządu była albo dobrze zgranymi przyjaciółmi, albo ludźmi bojaźliwymi. Gospodarowali zaś tak, że majątek bursy w przeciągu kilku lat obciążyli długiem kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Z kolei zwróciłem się do dyrektora gimnazjum, który z urzędu powinien mieć nadzór nad bursami. Ten wzruszył tylko niechętnie ramionami i odpowiedział, że wie dobrze, jak bursa prowadzona jest niechlujnie zarówno pod względem gospodarczym i higjenicznym jak i wychowawczym. Ma jednak powody do nieingerowania.

Później dopiero poznałem je!

Wreszcie, aby być „krytym" złożyłem na piśmie odpowiednie sprawozdanie i przesłałem je zarządowi bursy i dyrektorowi gimnazjum. Nie otrzymałem na nie odpowiedzi. Ale zato od tej chwili wyczułem, że w miasteczku prowadzi się przeciwko mnie walkę cichą a chytrą. Naraziłem się bowiem człowiekowi, który choć był notorycznym nierobą, był wielkością Kołtunowa. Był przecież dygnitarzem aż w trzech kasach oszczędności, członkiem Rady miejskiej i powiatowej, dygnitarzem w „Sokole" i TSL. w Kasie chorych, członkiem Rady Szkolnej powiatowej, Składnicy i t. d., i t. d. Życie stawało się dla mnie coraz cięższe, ścigano mnie nawet anonimami, donieśieniami do moich władz przełożonych i prokuratury państwa. Wszędzie trzeba się było tłumaczyć nawet z naiwno - idjotycznych donosów. Dałem za wygraną i postarałem się o przeniesienie. Decyzję moją przyspieszyła konieczność zapisania dziecka do gimnazjum, bo i tu obawiałem się złośliwości miasteczkowego potentata. Dowiedziałem się również, dlaczego dyrektor miał przed nim respekt: ci co z urzędu mieli wizytować gimnazjum i bursę, zajeżdżali do niej. Tam spali i jedli. Prawdopodobnie nie zdawali sobie sprawy, na czyj koszt to się działo.

sr.

19

J. U. TOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

Matka jej uśmiechnęła się pobłażliwie i zamieniła z Arystydesem znaczące spojrzenie. Pochlebiło mu to, bo oznaczało pewne serdeczne zbliżenie i zaufanie starszej damy. Właściwie stosunek jego do pięknej panny był dla niego samego niezupełnie zrozumiałym. Od pierwszej chwili zaczął darzyć Angielki swą szczerą, prawdziwie południową sympatją, zresztą były one jedynemi kobietami Aix-de-Bains, z któremi przestawał całemi dniami, specjalnie jednak adorował Miss Betty, choć nigdy dotychczas nie myślał o małżeństwie. Wiadomem jest, że inaczej traktuje małżeństwo Francuz, inaczej Anglik i inaczej Amerykanin. Prawdziwy Anglo-Saksończyk, poznając młodą dziewczynę, zastanawia się nad tem, czy będzie ona dlań odpowiednią żoną. Zupełnie inaczej postępuje Francuz, uwielbiający wszelkiego rodzaju romantyczne przygody. Francuz potrafi kochać każdą niemal spotkaną kobietę i żyć chwilą teraźniejszą. I taką właśnie miłością typowego Francuza, zapałał Arystydes do Miss Betty Errington.

— Tonnerre de Dieu! — zawołał, gdy wyraziłem na ten temat swe osobiste zdanie. — Jesteście strasznie zabawni, wy. Anglicy. Takiej kobiecie, jak Miss Betty, miłość jest potrzebna koniecznie i oddziaływa ona na nią, jak krople rosy na uśpione nocą kwiaty. Jedno uczucie mija, a drugie przychodzi. Ach, kiedyż wreszcie zimny Anglik zrozumie tę potrzebę?

Zrozumiałym więc był stosunek Arystydesa do pięknej córy Albionu, która przyjmowała jego hołdy z naiwną minką niewinnego dziecięcia.

— Wówczas wogóle nie myślę o krupierze, — rzekła Miss Betty.

— Czy również nie myśli pani o tych, którzy jej przynoszą szczęście? — zapytał Arystydes. przyglądając się z uwagą pięknej pannie. — Wczoraj wieczorem włożyła pani do mego banku pięć franków...

— I wygrałam czterdzieści. Gotowa byłam ucałować pana.

— Czemuż pani nie uczyniła tego? Ach! — wyciągnął ku niej ramiona. — Ileż ja utraciłem!

— Betty! — upominała Mme Errington.

— Niestety, madame, — rzekł Arystydes, — nasza sztuczna cywilizacja jest tylko poto, aby zabijać w ludziach wszelkie żywsze porywy.

— Wybaczy pan, Monsieur Pujol, — odparła sucho Mme Errington, — ale jednakże cywilizacja jest również potrzebna.

— I ja ze swej strony muszę prosić o wybaczenie, bo oto zbliża się ku nam jeden z przedstawicieli owej sztucznej cywilizacji.

Istotnie podszedł do nich szczupły, wysoki mężczyzna, a skłoniwszy się głęboko paniom, zdjął z głowy białą panamę, odsłaniając dziwnie niekształtną czaszkę, porośniętą rzadkim, krótko przystrzyżonym włosem. Twarz jego była blada, a niezwykłego wyrazu dodawały jej dość długie wąsy, sztywno zakręcone ku górze i łączące się prawie z dużemi, amerykańskiemi okularami. Ubrany był (widocznie przez omyłkę kamerdynera, kamerdynerzy też są ludźmi i wolno im się omylić od czasu do czasu) w flanelowy garnitur, który może niegdyś można było nazwać białym.



...istotnie podszedł do nich szczupły, wysoki mężczyzna...

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 12. maja.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05-13.00 Koncert płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji“ w Warszawie, 18.45 Transmisja z Krakowa: odczyt p. t.: „O ochronie przyrody“ wygłosi Dr. J. Fudakowski 19.10 Rozmaitości, komunikaty oraz kon cert płyt gramofonowych 19.58 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum astro nomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie 20.05 Transmisja z Warszawy: Pogadanka muzyczna 20.30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Budapesztu do Warszawy, Wiednia, Berlina, Pragi, Zagrzebia, Belgradu — transm. z Warszawy 22.00 Fel jeton p. t.: „Gody w puszczy“, wygł. p. Jan Marchlewski, transmisja z Krakowa, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy 23.00—24.00 Transmisja muzyki salonowej z „Oazy“ w Warszawie. **LIPSK** 21.00 Spółcz. pieśni włoskie **KRÓLEWIEC** 21.30 Koncert na 4 wiolonczelach **WROCŁAW** 20.00 „Die grossherzogin von Gevolstein“ — op. Offenbacha **HAMBURG** 20.00 Tańce i suity dramatyczne **FRANKFURT** 20.00 „Der Obersteiger“ — operetka Zellera **BUKARESZT** 20.00 Koncert chóru „Carmen“ **BERN** 20.30 Wieczór popularny **RZYM** 21.02 Wieczór muzyki ludowej i tan. **LANGENBERG** 21.30 „Tanz um den Maibaum“ — dawne tańce ludowe **OSLO** 20.00 Transm. operetki „Rose Marie“ z Teatru Centralnego. **MEDJOLAN** 20.30 „Fra Diavolo“ opera Aubera **WIEDEŃ** 20.00 Recital śpiew. Belli Alten Pieśni Brahmsa i Schumanna **MONACHJUM** 21.25 Koncert solistów **BUDAPESZT** 20.00 Konc. międzynarodowy symfonja „Faust“ Liszta. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 20.00 Muz. hiszpańska.

Wtorek, 13. maja 1930.

WARSZAWA 16.15 Muz. z płyt gram. **LIPSK** 16.30 „Zaczarowany kot“ — operetka Offenbacha. 21.15 Konc. symf. pod dyr. Ernsta Praetoriusa. **LONDYN** 22.45 Konc. symf. **MORAWSKA OSTRAWA** 20.00 Wesele śląskie. **KRÓLEWIEC** 20.05 Konc. popul. **WROCŁAW** 21.20 Konc. kamer. tria Pozntak.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść:

ATLAS, Rynek 45.
BABAK ZYGMUNT, Wyspiańskiego 19.
BOCZKOWSKA JANINA, Kurkowa 29.
BACZYŃSKI ROMAN, Kurkowa 25.
BARAL, Halicka 16.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

4320-4

PENSJONATY i LETNISKA

MORSZYN gajówka, 5 pokoi z kuchnią razem lub oddzielnie z utrzymaniem, lub bez na cały sezon do wynajęcia. Zgłoszenia: A. Chrapusta, Morszyn. 4519-3

ZA POŻYCZENIE jednego tysiąca złp. daję 3 tygodnie mieszkanie z utrzymaniem w pierwszorzędnej willi w Truskawcu. Wiadomość Listopada l. 5. II. p. Makowska, od godz. 4—5. 4551-2

NIEMIRÓW-ZDRÓJ. Pensjonat do wydzierżawienia Polakowi (ce). Zgłoszenia: ul. Łyczakowska 24 a, II. p. drzwi 6. 4515-2

Niemirów-Zdrój

Pierwszorzędny wytworny pensjonat

SANATO

w uroczem położeniu, poleca piękne słoneczne pokoje z balkonami, holl telef. międzymiastowy, fortepian, bibljoteka, kort tennisowy, łazienka, bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza. — Osobny stół dla djabetyków. — Zamówienia przyjmuje Zarząd do 16. maja, Lwów, ul. Czarneckiego l. 3 mieszkanie 5 od 3—6-tej, po 16. maja w Niemirowie. Ceny przystępne. Prospekty na żądanie. 4362-6

DLA LETNIKÓW! Podleśniów. Willa „Nadzieja“ nad Prutem. Pokoje z utrzymaniem lub bez od 1. lipca do wynajęcia. Stacja w miejscu między Mikuliczynem a Tatarowem. Wzniesienie 650 m. Dokoła góry okryte lasami szpilkowemi, Chomiak, Syniak, Leśnów, Grobla, Jawornik. Zgłoszenia: Jan Topolnicki, Urząd Skarbowy Tarnopol. 4539-3

JAREMCZE „Kamień Dobosza“ willa „Słoneczna“ położona nad Prutem — cała w słońcu poleca pokoje z całem utrzymaniem od 15. maja przez czerwiec i wrzesień 7—9 zł. dziennie. 4511-10

MIESZKANIA i SKLEPY

3 POKOJE i kuchnia z komfortem I-sze piętro, ul. Listopada, przystanek tramwajowy wynajmę zamożnym, za czynszem z góry. Zgłoszenia list. do Porannej pod „Nowe mieszkanie“. 4560-2

GARAŻE tylko dla prywatnych zaraz do wynajęcia, Listopada 33. 4521-3

DO WYNAJĘCIA WILLA jedno-mieszkaniowa z dużym ogrodem, 9 pokoi mieszkalnych, dwa kąpielne, 2 służbowe, kuchnia, pralnia. Centralne ogrzewanie, elektryczność, wszelki możliwy komfort. Garaże, dwa mieszkania po pokoju z kuchnią dla szofera, ogrodnika. Łaskawe zapytania pod „IIATE“ do Administracji. 4493

NAUKA i WYCHOWANIE

DLA WSZYSTKICH! Konc. Kurs Handlowy Jana Prokesza w Lisku wyucza listownie pod gwarancją, zapewniając wielodziedzinną samodzielność buchalterji, korespondencji, rachunków kupieckich, nauki o handlu i wekslach, stenografji. Po ukończeniu świadectwo. Żądać prospektów! 4386-4

KUPNO-SPRZEDAŻ

Z POWODU zmiany ruchu konnego na samochodowy sprzedam: 3 pary koni, uprząż, kilka wozów ciężarowych, po wozów, karetę. Fabryka Blumenfelda, Lwów, Hermana 31. 4580-2

SZPARAGI co dzień świeżo cięte, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. Od godziny 16—18 z wyjątkiem świąt i niedzieli. 4183-15

KUPIĘ kamienicę we Lwowie. Wkład gotówką 4.000 dolarów. Zgłoszenia: Krasucka Rafaela, Sanok poste restante. 4536-3

DLA DZIECI do lat 15, najnowsze sukienki, ubranka i płaszcze od zł. 20. Fabryczny skład „TRYKOT“, ulica Halicka 21. 4543-2

GARDEROBA dla **DZIECI** z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych. Skład fabryczny „TRYKOT“, ulica Halicka 21. 4543-2

PIELUSZKI dla noworodków od zł. 1.15 oraz kompletne wyprawki „TETRA“ po cenach oryginalnie fabrycznych „TRYKOT“, ulica Halicka 21. 4543-2

WILLA przy ulicy Listopada z wolnem sześcio-pokojowem mieszkaniem, pełny komfort, ogród, sad, cena 8.000 dolarów sprzeda Firma „Kontrakt“, Batorego 36. Telefon 76—46. 4510-3

POSADY POSZUKIWANE

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje posady do kamienicy w charakterze dozorcy z dobremi referencjami. Zgłoszenia Małkiewicz, Balonowa 14. 4592-2

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, długoletnia praktyka branży drzewnej poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kwalifikacje“ do Adm. 4561-2

TECHNIK dentystyczny rutynowana siła w pracach technicznych (korony lane) i operatywnych zmieni posadę od zaraz. Oferty, Stryj, skrytka pocztowa 41. 4563

POSADY WOLNE

PENSJONATY! Kołdra 18 zł., materace 30.—, poduszka 18.—, prześcieradło kopertowe 13.—, na łóżko 6 zł. poleca Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo“. 4201-10

AKWIZYTORA-SPRZEDAWCY samochodów wprowadzonej marki poszukuje się dla Lwowa i prowincji. Zgłoszenia pod „Automobile“. 4378-5

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM indeks prawniczy na nazwisko Kościówko Stanisław. 4472-3

JADALNIE, Sypialnie, Salonowe, biurowe, kuchenne, solidne poleca Spółka Rzemiosł Krajowych, Lwów, pl. Halicki 10. w podwórzu. 4528-5

FUTRA przechowuje najstaranniej. — Pełne zabezpieczenie. — Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 2857-4

STANOWISKO samodzielne, niezależne możesz uzyskać kupując los I. kl. Lot. Państwowej za 10 zł. w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 23. — Zamów — zapłacisz po otrzymaniu losu. 2729-7

SMAKOSZE! 4055 **PIWOSZE!**

Randka Metz i Gawrzewski

Batorego 32. Codziennie koncert.

Precz z robotą zagr.

Wytwórnia Kamieniarsko-Rzeźbiarska

BERNARD KOBER

Lwów, Pilichowska.

Wykonuje po cenach fabrycznych na miejscu wszelkie roboty Kamieniarskie z granitów i labradorów szwedzkich oraz krajowych. 1456-40

Każdemu bez poręki! sprzeda firma „KA-TE“ UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. 2309

Ul. Piaskowa 15 - Rozsady.

Rozsady kalafiorów olbrzymów 10 szt. 80 gr., kiel b. wczesny 10 szt. 70 gr., kapusta b. wczesna Świętojanka 10 szt. 80 gr., kalarepa wczesna 10 szt. 40 gr., kalarepy 30 i 40 gr. Kwiaty letnie i zimotrwałe jak stokrótki, bratki, pełne gwoździki, digitalis, kampanule, delfinium, floksy i t. d. od 10 gr. do 70 gr. Szkarlety bluszczowe pnące na okna i balkony sztuka 1 zł. 20 gr. i 1 zł. 40 gr Róże do smażenia i krzaczaste (tylko do 15 maja można sadzić) szt. 2 zł. Klimatis piękne cudownie kwitnące, okrycie na mury szt. 10 zł. Rododendrony kwitnące szt. 20 zł. Szkarlety od 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 40 gr. Na prowincję posyła się za pobraniem, koszta opakowania 1 zł. 50 gr. Do nabycia w willi z czerwonym parkanem z cegły

Ul. Piaskowa 15.

Magistrat miasta Czortkowa ogłasza

KONKURS

na wykonanie podłóg twardych deszczułkowych, oraz pieców kaflowych i central nego ogrzewania w nowobudującym się gmachu ratusza.

Termin do wnoszenia ofert wraz z planami i kosztorysami upływa z dniem 1. czerwca 1930 r.

4586-3 Komisarz rządowy.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść:

GILEWSKA KAROLINA, Jarosław.
DĘBICKI MARJAN, Sierakowce.
DIDUSZKO JAN, Horodysławice.
Inż. KIENZLER, Żółkiew.
TRINCZER ANNA, Zniesienie.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

GEORG FINK

jestem głodny

NAJWIĘKSZY NAKŁAD PO

REMARQUE'U

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **UWAGA:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.